

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oszczędnościowej Nr. 5206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najów. Marji P. 52. Tel. 2345. Skrz. p. 45.
Redaktor lub Jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tabełem 50 gr. W tabele ogłoszenia 40 gr. za tabełem 30 gr. Drobnie ogłoszenia i ogłoszenia wiersz 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zapraniane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Frank na rozdrożu

Rząd G. Doumergue'a został wzięty w dwa ognie: z jednej strony ulega on presji kół finansowych i tych swoich członków, którzy odpowiadają za całość skarbu państwa, za równowagę budżetu państwowego i za kurs franka, z drugiej zaś atakuje go obóz urzędniczy oraz organizacje b. kombatantów. Sytuacja rządu „zgody i pojednania” jest — trzeba to przyznać bezstronnie — wcale ciężka.

Mając przed sobą perspektywę rosnącego wciąż deficytu budżetowego, którego ogólna suma może sięgać, wobec spadku wpływów podatkowych, powyżej 6-ciu miliardów franków, gabinet Doumergue'a postanowił przeprowadzić sanację budżetu tu pod hasłem oszczędności i deflacji, nie unikając się do stosowanych przez poprzednie rządy pożyczek wewnętrznych, dla powodzenia których niema teraz właściwych warunków i atmosfery.

Zagrożeni redukcją pensyj urzędniczych, w pierwszym rządzie pocztowcy, przeciwstawili się ostro nawoływaniom premiera do ustępliwości i organizacje ich uchwały, jedna po drugiej rezolucje opozycyjne. Urzędnicy nie chcą dać sobie obciążyć pensji, a w tej obronie swoich uposażeń idą tak daleko, iż grożą strajkiem. List premiera do ogółu urzędników nie wywarł spodziewanego wrażenia i nie przyczynił się do przełamania nastrojów opozycyjnych. Równie niechętnie odnozą się do akcji oszczędnościowej b. kombatanci, którzy protestują przeciw okrawaniu ich rent, przeciw redukcji zapomóg dla wdów wojennych, dla sierot, dla inwalidów.

I otoż rząd p. Doumergue'a, który wywalczył zawieszenie broni na froncie partyjnym, odesłał parlament do domu i uzyskał w ten sposób pierdyszkę partyjno-parlamentarną, znalazł się z chwilą podjęcia akcji oszczędnościowej oko w oko z inną opozycją, wewnętrzną, pozapartyjną, obejmującą szerokie warstwy ludności, zgrupowaną w federacjach zawodowych, o ile chodzi o urzędników i pracowników państwowych, organizacjach społecznych, jeśli chodzi o byłych kombatantów.

Urzędnicy, idąc w swych żądaniach po linii żądań socjalistycznych, domagają się utrzymania bez zmiany poborów, których obniżka, jak twierdzą, wpłynie na spadek konsumpcji i produkcji, a natomiast wysuwają na front żądanie dewaluacji franka. Ten sam program, aczkolwiek obszerniejszy w szczegółach, wysuwa Generalna Konferencja Pracy, tj. syndykaty, która występuje nie tylko z inicjatywą dewaluacji franka, lecz i nakręcania koniunktury gospodarczej, wielkich robót publicznych, reformy podatkowej etc Organizacje b. kombatantów, broniąc swoich interesów materialnych, mają poza tym na oku przede wszystkim prowadzenie głębszych reform politycznych, a na miejscu. wcale nie ostatnim znajduje się dość już dzisiaj popularne we Francji hasło odnowienia administracji państwowej. Miejsca i pracy dla młodych! — rozlega się coraz głośniej w kraju, gdzie bezrobocie daje się we znaki szczególnie młodym, którym dyplom ani wykształcenie zawodowe nie otwiera drzwi do fabryk, biur, prywatnych czy rządowych.

Sytuację komplikuje niestychane napięcie nerwowe, które panuje w Paryżu wobec niekonczącej się rewelacji na tle afery Stawickiego. W tej atmosferze wszelkie manifestacje, wiece, strajki mogą bardzo łatwo przelotczyć się w zaburzenia, mogą znów doprowadzić do interwencji ulicy. Pozbywszy się wpływu i nacisku partii politycznych i parlamentu, znalazł się obecnie rząd pojednania wobec dylematu niełatwego do rozstrzygnięcia: komu ustąpić? Zwolennikom deflacji,

czy obrońcom dewaluacji?

Jedno i drugie rozwiązanie może i musi pociągnąć za sobą niezadowolone, protesty, demonstracje z tej lub tamtej strony. Manifestacje, wiece, strajki urzędników mogą spowodować bardzo łatwo elementy łaszczujące do ostrej kontraktacji, która się przeniesie zwykłym rzeczą porządkiem na ulice Paryża. A wówczas rząd Doumergue'a chcąc czy nie chcąc, będzie musiał przy pomocy siły



Hold kawalerii polskiej dla Marszałka Piłsudskiego. Korpus oficerski kawalerii, artylerii konnej i broni pancernej dla upamiętnienia uroczystości krakowskich w dniu 6 października 1933 r. nazwanych „Świętem kawalerii” złożyły p. Marszałkowi Piłsudskiemu w darze piękny budyżan, jako widomy znak — jak głosi akt wreczenia — kawalerskich sentymentów i żołnierskiego oddania dla zwycięskiego Wodza, co nowym blaskiem okrył prastarą glorię polskiego oręża. Na zdjęciu chwila wreczenia budyżanu p. Marszałkowi. Stoją od lewej pułk. Busler, plk. Piasecki, gen. Wieniawa-Długoszowski, p. Marszałek Piłsudski, gen. Zahorski, plk. dypl. Karcz i ppor. Smolicz, który jako najmłodszy oficer kawalerii wreczył p. Marszałkowi budyżan, składając odpowiedni meldunek.

Francja godzi się na dozbrojenie Niemiec

ZA GWARANCJĘ BEZPIECZEŃSTWA

Paryż. — Kosztem pierwszego wielkiego wyłomu w traktacie wersalskim przygotowały się odprężenie polityki europejskiej. Wyłomem tym będzie legalizowanie przez Francję zbrojeń niemieckich. Nie przystając widzieć niebezpieczeństwa w niemieckich zbrojeniach, rząd francuski gotów jest je uznać pod warunkiem otrzymania skutecznych gwarancji bezpieczeństwa.

Pamiętaj tu przekonanie, że ewolucja poglądu, dokonana w Anglii, umożliwiła między narodową blokadę gospodarczą państwa, uznanego za napastnika.

We Francji uważa się to jednak za nie wystarczające. Sprawa gwarancji łącznie ze sprawą legalizacji zbrojeń niemieckich staną się jednym z głównych przedmiotów konferencji, jakie minister Barthou odbędzie w Warszawie. Sprawa ta jest obecnie omawiana między Paryżem, Londynem i Rzymem.

zbrojnej bronić autorytetu władzy.

W danej chwili pierwszy prowadzi politykę kunktatorską: wobec syndykatów urzędniczych i C. G. T. zastania się niebezpieczeństwem i groźbami „faszyzowskimi”, wobec b. kombatantów usiłuje oddziaływać łagodząco przez ukazywanie niebezpieczeństwa i gróźb idących od lewicy. Kompromis wydaje się w tych warunkach najlepszym wyjściem, o ile tylko jest on możliwy w tej atmosferze podniecenia, jaka dzisiaj panuje w Paryżu. Pod szyldem walki o utrzymanie wartości franka czy też zdławianie go toczy się jednak walka o coś większego.

E. R.

zaangażować ma nowych 3,400 pracowników.

„Ponieważ o jakimkolwiek, najlepszym choćby wzroście eksportu nie może tu być mowy, jasne jest — oświadcza pismo strasburskie — że ożywienie w „I. G. Farben” stoi w ścisłym związku z wykonywaniem niemieckiego programu zbrojeń chemicznych”.

„Republique” podaje wreszcie, że w zakładach Kruppa znalazło pracę w okresie od października 1933 r. do początku marca 1934 r. 6.673 nowych robotników, od grudnia zaś 1932 r. do marca r. b. personalnej tego przedsiębiorstwa wzrósł ogółem z 16,812 na 26,347 osób, czyli o około 60 procent.

Wzrost wpływów niemieckich w Rumunii

Paryż. — Stan rzeczy w Rumunii poważnie niepokoi francuskie koła polityczne. Mówiąc bez ogródek, polityka króla Karola mimo wysiłków Titulescu nie budzi zaufania w Paryżu. Sąd wojenny w Bukareszcie uwolnił całkowicie od odpowiedzialności słynnego szefa żelaznej gwardii Codreanu, będącego zarazem wodzem hitlerowców rumuńskich. Polityki tegoż Codreanu, wybitnie germanofilskiej, gorąco bronił na sądzie b. premier Woja Wojwoda. Wyrok uwięzienia — pisze Pierre Dominique — w „Republique”, jest wyrokiem, jakiego sobie życzył król Karol. „Co tu mówić — dodaje Dominique — król Karol, umiejąc pokrywać doskonale swe zamysły, gra świadomie na porozumieniu niemiecko-rumuńskim. Można być Hohenzollernem i dbać jednocześnie o interesy ojczyzny rumuńskiej. Ale i polityka odwrotna jest również możliwa. W każdym razie przed wpływem roku hitlerowcy rumuńscy będą u władzy”.

W końcu Dominique oskarża nie tylko Rumunię, lecz także i Jugosławię, że zamiast przeszkodzić planom niemieckim w Europie południowo-wschodniej, raczej im pomaga.

Zaśc'ia antyżydowskie w Dzielnicy Łacińskiej Paryża.

Paryż. — W niedzielę w południe na Place de l'Etoile przechodnie byli świadkami bójk między zwolennikami „Solidarité française” a kolporterami socjalistycznej „Populaire”. Wieczorem w dzielnicy Łacińskiej doszło do zaśc'ia między żydowskim i antyżydowskim studentami. Na widok policji walczący ulotnili się.

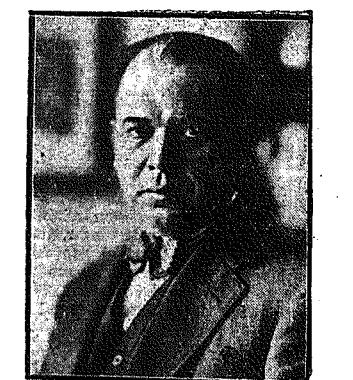
W związku z powyższym „Action Française” zamieściła artykuł, zwracający się przeciw niepożądanym żydom w Niemiec i innych ghetach i atakujący policję za to, że wprawdzie rozdziela walczących, nie aresztowała jednak nikogo. Rannych jest około 30 osób.

Groźne zbrojenie się Niemiec

Moskwa. — „Izwiestja”, nawiązując do wywiadu, udzielonego przez Hitlera korespondentowi „Associated Press” w sprawie rozbrojenia, ostro atakuje zbrojenia niemieckie, wskazując kolosalny wzrost niemieckiego budżetu wojskowego, ukrytego przeważnie w budżetach innych resortów. Rozbudowę szos, przeprowadzoną pod pozorem walki z bezrobociem, pismo uważa za przystosowanie się do drogowej do motoryzowanej obecnie na wielką skalę armii niemieckiej. „Izwiestja” wskazuje poza tym na wzrost budżetu Reichswehry z 671 milionów do 894 mil. marek niem. i ministerium lotnictwa z 78 mil. do 208 mil. mk. oraz na przeznaczenie 250 mil. mk. na oddziały szturmowe. Pismo dodaje, że owe liczby urzędowe w słabym jedynie stopniu odpowiadają rzeczywistości.

„Izwiestja” donoszą poza tym, że niemiecki przemysł automobilowy lotniczy i chemiczny pracuje całą parą, przyczem ironizują na temat rzekomych „obronnych” celów tych przygotowań, twierdząc: „Błogosławieni, którzy wierzą, że niemiecka propaganda wierzy w to, w co chce, aby uwierzyli inni”.

Strasburg. — Strasburska „Republique” informuje o znacznej poprawie stanu zatrudnienia w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Według powyższego pisma firma „Siemens” przyjęła w przeciągu roku 14,831 nowych pracowników, z czego 8400 w czasie od 1-go października 1933 r. do 15 marca 1934 r. Firma „I. G. Farben-Industrie” powiększyła swój personel w r. 1933 o 16,287 osób, od 15 zaś marca do 30 czerwca 1934 r. firma ta



Ś. p. prof. Władysław Skoczylas. W niedziele zmarł w Warszawie po dwutygodniowej chorobie święty malarz i grafik, zasłużony pedagog, b. dyrektor departamentu Sztuki, współtwórca Instytutu Propagandy Sztuki, ś. p. prof. Władysław Skoczylas, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Podajemy jedno z ostatnich zdjęć ś. p. prof. Skoczylasa.

J. W. P. P. dr. Szantaukslemu, dr. Franke, dr. Kluczasowi oraz dr. W. Konarowi za zyciową pomoc lekarstwą w czasie choroby naszej córki, jak również całego personelu lecznicy „Dom Zdrowia” za troskliwą opiekę składamy najserdeczniejsze podziękowania

Paułustwo Hillerowie.

TELEGRAMY

UKŁAD HANDLOWY FRANCJI I CZECHOSŁOWACJI

Paryż. — Francusko - czeskosłowacki układ handlowy został parafowany.

Czechosłowacja otrzymuje zwiększenie kontyngentów na niższe celine przyznanie Francji.

Układ zawarty jest do końca bieżącego roku i będzie mógł być przedłużony.

300 tysięcy ludzi

odprowadziło relikwie św. Jana Bosco w Turynie.

Medjolan. — W niedzielę pochowano uroczysto relikwie św. Jana Bosco, karnizowanego w ciągu świąt Wielkanocnych, w jego rodzinnym mieście Turynie.

Mimo złej pogody na ulicach Turynu, ktorymi przeciągała procesja z relikwiami, umieszczonymi w szafie ze złota i kryształu zgromadziło się około 300 tysięcy osób.

Kiedy olbrzymi pochód zbliżył się do Valdocco, gdzie św. Jan Bosco założył zgromadzenie Salezjanów, uderzono we wszystkie dzwony Turynu. W Valdocco celebrował uroczystą sumę pontyfikalną arcybiskup Turynu. W uroczystościach wzięło udział pięciu kardynałów, wśród nich najwyżsi dostojnicy kościoła Francji, Polski i Hiszpanji, kilku członków włoskiego domu panującego, poseł włoski przy Stolicy Apostolskiej, poseł argentyński, przeszło stu biskupów i wysokich prałatów, kapituła zakonu Salezjanów i przedstawiciele wszystkich władz.

DELEGACI B. KOMBATANTÓW U DOUMERGUE'A.

Paryż. — Premier Doumergue odbył godziwą konferencję z przedstawicielami Związku b. kombatanów. W konferencji wzięli udział: marszałek Petain, minister finansów Germain Martin, oraz minister emerytur. Rozmowa miała bardzo serdeczny charakter.

Po konferencji, przedstawiciele b. kombatanów odmówili dziennikarzom wszelkich oświadczeń, mimo to jednak utrzymują się przekonanie, że zostanie osiągnięte porozumienie.

W najbliższym czasie zwolane będzie posiedzenie nadzwyczajne rady narodowej konferencji b. kombatanów, na ktorém zostanie powzięta ostateczna decyzja w sprawie ofiar, jakie b. kombatananci złożyli na rzecz zapewnienia równowagi budżetowej.

Wezwanie amb. Poncet

do Paryża.

Paryż. — Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet, wezwany przez min. Barthou do Paryża, wczoraj wieczorem opuścił Berlin. Dzienniki podkreślają, że premier Doumergue i min. Barthou wezwali ambasadora Ponceta celem omówienia z nim sytuacji w związku z rokowaniami rozbrojeniem, toczącymi się obecnie pomiędzy Londynem a Paryżem. „Journal” oświadcza, że min. Barthou podczas swej podróży do Warszawy i Pragi zatrzyma się w Berlinie. Min. Barthou odbędzie konferencję z kanclerzem Hitlerem. Wiadomość ta nie jest dotychczas potwierdzona przez kółka, zbliżone do Quai d'Orsay.

POWIEKSZENIE MARYNARKI I LOTNICWA TURECKIEGO.

Paryż. — Z Ankary donoszą, że rząd turecki postanowił zwiększyć kredyty na marynarkę wojenną, oraz na lotnictwo. Preliminarz budżetowy na r. 1934/5, który będzie w najbliższej przyszłości przedstawiony zgromadzeniu narodowemu, przewidyuje wydatne podniesienie kredytów na powiększenie floty i lotnictwa.

KRWAWI STARCIE KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI W BRUKSLEL.

Bruksela. — W niedzielę doszło do starć między członkami faszystowskiej Legii Narodowej a komunistami. Zabito jednego komunistę. Policja położyła kres wykróceniom, aresztując 9 komunistów, wśród nich syna postać komunistycznego. Zapowiedziano nowe demonstracje.

Francuskie stowarzyszenia urzędnicze

PRZECIW DEKRETM OSZCZĘDNOŚCIOWYM.

Paryż. — Po wieczornym posiedzeniu Federacji generalnej urzędników ogłoszono komunikat, w ktorým rada ogólna powzięła następujące decyzje wobec dekretów oszczędnościowych, wydawanych przez rząd:

1) zintensyfikować kampanię przeciwko oszustom podatkowym, publicznie piętnujących uchylających się od płacenia podatków; 2) powierzyć prezydium Federacji i komisji administracyjnej ustalenie w porozumieniu z kartelem skonfederowanych pracowników publicznych wszystkich środków, nie wyliczając bezpośrednio akcji, mającej na celu zaprotestowanie przeciwko tym dekretem. Rada ogólna podkreśla ponadto, że polityka deflacyjna, stosowana przez rząd, pociągnie za sobą nowe pogorszenie się kryzysu i nową redukcję zarobków, zgłasza więc akces do akcji, prowadzonej przez Konfederację generalną pracy.

Unja zawodowa urzędników, grupująca organizację, nienależące do Konfederacji generalnej pracy, wydała komunikat, protestujący przeciwko dekretem o

szczędnościowym i wyrażający zdziwienie, iż rząd nie wystąpił energicznie przeciwko uchylającym się od podatków, którzy są właściwymi sprawcami deficytu budżetowego.

Związek inwalidów i b. kombatanów departamentu Rodanu uchwalił rezolucję, udzielającą pełnomocnictwa kierownikom, wchodzących do związku organizacyj, do pertraktowania z rządem w sprawie czasowej obniżki uposzeń, nie przekraczającej jednak 3 procent.

W Lyonie urzędnicy pocztowi przewarli wczoraj pracę na jedną godzinę na znak protestu przeciwko dekretem oszczędnościowym.

Zapowiedziany na 13 b. m. strajk pocztowców ma być pierwszym etapem generalnego strajku urzędników, który to komuniści francuscy chcą wywołać w dniu 1-go maja.

Sekretarz Syndykatu nauczycieli, Delmas, zapowiedział, że nauczyciele użyją wszystkich sił, ażeby obalić rząd Doumergue'a.

TELEFUNKEN-JUNIOR... Od 100 do 10000 zł... ELEKTRODYNAMICZNYM ZŁ. 350

Wykryci fałszerze podrabiali

polską 7-procentową pożyczkę stabilizacyjną

Warszawa. — Policja śledcza przeprowadza już końcowe czynności w sprawie wykrytej wielkiej międzynarodowej afery fałszerskiej.

Wśród aresztowanych w Warszawie członków bandy znaleźli się „król” czarnej giełdy i organizator ruletek Parkiet. Okazuje się, że ów Parkiet w swoim czasie był już wmiyszany w wielką aferę na tle fałszerstwa koron austriackich. Było to w okresie, kiedy rząd austriacki wycyfrzył część banknotów, które w związku z tem stemplowano. Zorganizowała się wówczas banda oszustów, która sjęmponwane korony sprowadzała do Warszawy i tu w specjalnie założonej „pralni chemicznej” wywabiano stemple i banknoty z powrotem sprowadzano do Wiednia.

Ażby umożliwić sobie puszczenie w obieg tych banknotów oszuści założyli specjalny bank. Na czele tej bandy stali właśnie Parkiet i aresztowany obecnie w Londynie wspólnik jego, Neumark.

U aresztowanych w Londynie Icka Jakóba Neumarka, Benjaminia Turka i Edwarda Popielca znaleziono 4602 arkuszy fałszywych brytyjskich znaczków ubezpieczeń społ., wartości nominalnie około 45.000 funtów szterlingów. Głównymi papierami wartościowymi, sfalszowanymi przez bandę warszawskich fałszerszy, są obligacje 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej, transzy angielskiej, opiewającej na funty szterlingi, brytyjskie bony państwowe oraz akcje „Lena Goldfields”.

W r. 1926 berliński dom bankowy „Birkolm et Comp.” złożył doniesienie do warszawskiej policji, że bank ten zakupił za 100.000 dolarów akcyj Tow. „The Lent Goldfields”. Akcje te, jak się jednak

okazało były sfalszowane. Wszczęte wówczas w tej sprawie dochodzenie stwierdziło, że fałszywe akcje zostały sprzedane bankowi berlińskiemu przez kupca wiedeńskiego Somera i niejakiego Engina, pochodzącego z Kijowa.

Kupców tych aresztowano i wówczas wskazali oni, że fałszywe akcje zostały im dostarczone przez Neumarkę i jego spółnika Icka Kormana. Policji wtedy udało się wykryć fabrykę fałszerską, która mieściła się w drukarni Merkurs, przy ul. Przejazd 5 w Warszawie.

Jak widać, fałszerze, zamieszani w wykrytej obecnie afery, od wielu lat dopuszczali się wielkich aler na terenie międzynarodowym.

Między aresztowanymi w Warszawie znajduje się żona Neumarkę oraz jego 17-letni syn uczeń VIII klasy gimnazjum. Syn Neumarkę odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, są jednak dane, które wskazują, że w sprawy ojca był wtajemniczony.

W poniedziałek zgłosił się do prokuratora obronca Neumarkę, który prosił o zwolnienie młodego Neumarkę z aresztu, powołując się na to, że oskarżony przygotowuje się obecnie do egzaminu dojrzałości. Prośba obrońcy pozostała narazie bez uwzględnienia.

Zebrało jeszcze dalsze informacje co do działalności oszustów w Warszawie. Okazuje się, że swego czasu Neumarkę prowadził wraz z Parkietem do spółki bank w Warszawie. Poza tem Neumarkę jest właścicielem dużej nieruchomości w Warszawie i nieruchomości w Berlinie. Policja londyńska ma zażądać wydania aresztowanych w Warszawie oszustów.

Wzrost uczuć religijnych

w Rosji.

Moskwa. — Z Moskwy donoszą, że w czasie tegorocznej Wielkanocy, która w dług obłądku grecko - ortodoksyjnego przypada o tydzień później, jak w zachodniej Europie, przywiązaniu ludności do religii zmanifestowało się w całej pełni. W miastach, szczególnie jednak na wsi, świątynie były przepelnione, pomimo, że urzędowo 7-y i 8-y kwietnia były dniami roboczymi. W kościołach widać było nienajmniej osoby starsze, lecz również wiele młodzieży.

Jak zwykłe, tak i tym razem, w okresie świąt ożywiła się propaganda bezbożności, prowadzona przez różne związki komunistyczne. Zaznaczyć należy, że cerkiew w Rosji jest coraz mniej.

Podczas tegorocznej Wielkanocy nastąpił w Moskwie nawrót zimy i spadł śnieży śnieg.

ROZSTRZELANIE 2 DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH.

Londyn. — „Daily Express” donosi o rozstrzelaniu w Kijowie 2-ch duchownych prawosławnych, oskarżonych o to, że prowadzili „przedwielkanocną grupę gęda religijną”.

JUŻ MÓWIĄ O REWOLUCJI

W PARYŻU W DNIE 20 MAJA.

Paryż. — „Le Jour” donosi z Cherbourg, że w ostatnim czasie wśród miejscowej ludności krąży wieści o przygotowanej na dzień 20 b. m. wielkiej rewolucyjnej manifestacji w Paryżu.

Informator dziennika podaje rzekomo z pewnego źródła, że przygotowania są już w pełnym toku i niebawem dojdzie do zupełnego porozumienia w tej kwestii socjalistycznych i komunistycznych związków zawodowych.

400 SCHUTZBUNDOWCÓW

WYJEŻDŻĄ DO ROSJI.

Wiedeń. — Według wiadomości, nadeszłych do Wiednia z Pragi, interwenjował zbiegły do Czechosłowacji przywódca republikańskiego Schutzbundu dr. Juliusz Deutsch u postać sowieckiego w Pradze w sprawie uzyskania u rządu sowieckiego zezwolenia na wyjazd około 400 Schutzbundowców austriackich do Rosji sowieckiej. Schutzbundowcy ci przebywają głównie w obozie w Bernie Morawskim.

Prawdopodobnie wyjadą oni w najbliższym czasie do Rosji, ponieważ władze sowieckie zajęły w tej kwestii stanow-

sko przychylnie. Obecnie czynione są już przygotowania do tej podróży.

ROZPĘDZONY WIEC RODZICIELSKI.

Londyn. — Z Meksyku donoszą, że w dzie dzieć w wieku szkolnym odbyłi wiec protestacyjny przeciwko zaprowadzeniu przez ministra oświaty w szkołach meksykańskich obowiązkowych wykładów z dziedziny uświadomienia seksualnego. W czasie wiecu doszło do ostrych starć. Zażewana policja rozpedziła manifestantów przy pomocy pałek gumowych oraz siłówek. W czasie zaburzeń 70 osób odniosło rany. Policja aresztowała 20 osób.

KRÓLESTWO SJAMSCY W LONDYNIE.

Londyn. — Królowa para sjamska przybyła do Londynu w dniu 3 maja. Król i królowa Sjamu będą przyjeźci na zamku Windsorskim przez królewską parę angielską. Wizyta monarchy Sjamu i jego małżonki w Anglii będzie posiadała charakter prywatny. Po kilkumiesięcznym pobycie w Londynie sjamska para królewska uda się do Stanów Zjednoczonych, gdzie król Prajadipokh, który cierpi na chorobę oczu, podda się operacji u jednego z najwybitniejszych okulistów amerykańskich.

WYKRYCIE WIELKIEGO SPISKU WOJSKOWEGO W SJAMIE.

Paryż. — Jak donoszą z Bangkoku, władze sjamskie aresztowały w tych dniach około 100 oficerów i osób cywilnych, które brały udział w spisku, mającym na celu zawładnięcie aerodromem centralną poczty i telegrafu, oraz stacją telegrafu bez drutu. Na czele spisku stał jeden z dawnych członków rządu.

MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork. — Z San Diego (Kalifornia) donoszą o rozpoczęciu manewrów amerykańskiej floty wojennej. W manewrach tych bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych, oraz 300 hydroplanów. Załoga statków, uczestniczących w manewrach wynosi ok. 35 tys. ludzi. Po manewrach eskadra amerykańska odpłynie do Nowego Jorku, gdzie odbędzie się w obecności prez. Roosevelta u ujścia rzeki Hudson wielka defilada floty amerykańskiej.

Wynalazek materjału wybuchowego

W REKACH SZAJKI SZPIEGOW.

Paryż. — Podczas rewizji domowej w mieszkaniu obywatela jugosłowiańskiego Reicha, z zawodu chemika, aresztowanego niedawno z powodu należenia do organizacji szpiegowskiej na rzecz Rosji, znalazła policja paryska wprost sensacyjny dokument. Dokument ten zawiera tal na formułę konstruowania nowego materjału wybuchowego, mającego posiadać 84 razy większą siłę wybuchową, niż wszystkie znane dotychczas materjały wybuchowe.

Właściwym wynalazcą tego strasznego materjału jest pewien uczoney niemiecki nazwiskiem Hausmeister, który przez 14 lat pracował nad swoim wynalazkiem.

Kiedy rokowania uczonego niemieckiego w sprawie nabycia tego patentu z pewną grupą niemiecką rozbiły się, nawiazując kontakt z jednym z państw zagranicznych, celem sprzedaży swego wynalazku. Dotychczas nie zdano jeszcze wyjaśnić, w jaki sposób dostał się ten cenny dokument, zawierający tajemnicę uczonego niemieckiego, w ręce chemika Reicha. Sensacyjna ta afery wywołała tak we Francji, jak i w innych państwach olbrzymie poruszenie.

BÓJKĄ W KOŚCIELE ORMIANSKIM.

Nowy Jork. — W kościele ormiańskim w Bostonie doszło wczoraj podczas nabożeństwa do bójki pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami zamordowanego w dzień wigilijny w Nowym Jorku arcybiskupa Toursina. Bójka toczyła się na noże i pięści i przerosła się wkrótce poza obręb kościoła. Oddział policjany, złożony z 250 ludzi, przywrócił porządek przy pomocy bomb z łzawiaczem.

REKORDOWY PRZELOT SAMOŁOTU NIEMIECKIEGO NAD ATLANTYKIEM

Berlin. — Samolot pocztowy transoceanicznej służby niemieckiej Lufthanz wystartował w piątek o godzinie 9.14 z Pernambuco w Natalu a w niedzielę o godz. 8.59 wylądował w Stuttgarcie, przebywając przestrzeń 9 tysięcy kilometrów w ciągu 2 dni i 22 godzin. Dotychczasowy rekord na tej linii, wynosiący półtzwarta dnia został zatem pobity o przeszło pół dnia.

Pospieszny samolot „Sperber” podjął natychmiast dalszy lot, by zawieźć polu-

dniowo amerykańskie przesyłki pocztowe do Berlina. Samolot wylądował na lotnisku Tempelhof o godz. 11.15.

HITLEROWCY PODBURZAJĄ ARABÓW PRZECIWO ŻYDOM.

Paryz. — W Paryżu otrzymano od pewnego pastora amerykańskiego, bawiącego od dłuższego już czasu w Palestynie, wiadomość, że niemieccy socjaliści narodowi rozwijają ostatnimi czasy ożywioną propagandę celem poburzenia ludności muzułmańskiej przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny.

NOWY SZEF LOTNICTWA CYWILNEGO.

Warszawa. — Dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego pułk. obs. inż. Czesław Filipowicz został zwolniony z tego stanowiska. Pułk. Filipowicz powraca do służby czynnej w wojsku i obejmie dowództwo wojskowej szkoły lotniczej w Bydgoszczy.

Stanowisko dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego obejmie mjr. obs. inż. Tomasz Turbiak z wydziału zaopatrzenia aeronautyki.

ZADANIA NAUCZYCIELSTWA.

Warszawa. — Agencja „Press” donosi, że w różnych miejscowościach odbywają się zjazdy nauczycielstwa szkół powszechnych. Na zjazdach tych zapadają uchwały, domagające się nowelizacji dekretu uposażeniowego oraz przyspieszenia terminu przywrócenia awansów automatycznych wśród nauczycielstwa. Według istniejących zarządzeń, awanse te mają być przywrócone dopiero z dniem 1 stycznia 1935 r. Nauczyciele zaś domagają się przywrócenia awansów już z dniem 1 lipca b. r., powołując się na postanowione przywrócenia awansów wśród urzędników państwowych.

Kto ma pokryć zdefraudowane 268,000 złotych?

Poznań. — W związku z nadużyciami, jakich dopuścił się Stanisław Wasilewski na szkole Kasy emerytalnej w Poznaniu i za co został skazany na 5 lat więzienia, zarząd Kasy emerytalnej wystąpił obecnie przeciw P.K.O. ze skargą sądowną o odszkodowanie.

Z ogólnej sumy 280.000 zł., podjętej przy pomocy fałszywych czeków i przekazów pieniężnych przez Wasilewskiego z P.K.O., Kasa emerytalna zdolała odebrać od Wasilewskiego zaledwie 12.000 zł. Wyegzekwowanie reszty jest beznadziejne. Wobec tego Kasa emerytalna stanęła na stanowisku, że P.K.O. powinna była skontrolować, że czeki były fałszywe i nie powinna była wypłacać pieniędzy.

Ponieważ to nastąpiło, winę ponosi P. K.O. P.K.O. natomiast twierdzi, że winę ponosi zarząd Kasy emerytalnej, albowiem komisja rewizyjna winna była nadużycia wykryć. Jeżeli idzie o widoczne oznaki fałszerstwa czeków, to wystąpiły one, zdaniem P.K.O. dopiero z biegiem lat. Sprawa jest więc dla sfer sądowych swego rodzaju dylematem, niezwykle trudnym do rozwiązania.

ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH PRZECIWO WZNIENIENIU ŻNIEK KOLEJOWYCH.

Warszawa. — Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich odbędzie się w Warszawie dnia 14 b. m. Na porządku obrad zjazdu znajduje się kilka spraw związanych z nadchodzącym sezonem letnim, a więc sprawy propagandowe, dalszej obniżki cen i t. d. Ponadto głównym punktem obrad zjazdu będzie interesująca zarówno uzdrowiska, jak i szerokie sfery publiczności sprawa cofniętych z dniem 1 stycznia r. b. żniźek kolejowych dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk.

Związek Uzdrowisk Polskich stoi na stanowisku, że zniesienie tych żniźek jest wielce szkodliwe zarówno z punktu widzenia zdrowia publicznego, jak i dla rozwoju przemysłu uzdrowiskowego.

Szajka fałszerzy paszportów zagranicznych ujęta we Lwowie.

Lwów. — Od około 2 tygodni krążyły we Lwowie słuchy o ujawnieniu przez władze bezpieczeństwa wielkiej szajki fałszerzy paszportów zagranicznych.

W Wielki Piątek aresztowano w budynku starostwa grodzkiego jednego z fałszerzy, który przybył po odbiór paszportu, wystawionego na podstawie fałszywych dokumentów, dostarczonych przez szajkę. Bezpośrednio po tem posypały

się aresztowania jej członków, które trwały do ub. czwartku.

Obecnie znajduje się w więzieniu śledczym w Brygidkach 12 osób, a w szczególności herzt szajki fałszerzy konceptier adwokacki dr. Maks Lieblich, mający na sumieniu inne tego rodzaju sprawy, najbliższy jego pomocnik Herzt Derbleich trzykrotnie karany już za fałszerstwo dokumentów, Regina Westen, Major Ratwich, Dawid Kühnberg, Wolf Oberwener, Simche Leberman, Major Hasin, Marcin Minkin, rytmownik, dalej urzędnik magistratu lwowskiego Jan Siciarz, który dostarczał dowodów obywatelstwa wreszcie starszy posterunkowy III komisarjatu Jan Florek i Stefan Wołowski.

Szajka zaopatrywała w fałszywe paszporty zagraniczne niemal wyłącznie emigrantów żydowskich do Palestyny. Wyrabiała również paszporty ulgowe.

Zagadkowy wybuch maszyn piekielnej w Stanisławowie.

Stanisławów. — Nocy ub. o godz. 2 m. 30 mieszkańcy śródmieścia Stanisławowa zaalarmowani zostali silną detonacją, będącą następstwem eksplozji.

Oto w domu nr. 15 przy ul. Gofuchowskiego, zajmowanym przez żydowską organizację skautów „Menorah”, ideowo zbliżoną do ruchu rewizjonistycznego reprezentowanego przez Zabołyńskiego — wybuchła petarda.

Siła eksplozji była tak wielka, że zawałił się strop w jednej z ubikacji, jak również runęła część ściany, a nadtto wyleciały wszystkie okna i szyby.

Na miejscu zjawili się przedstawiciele władz policyjnych. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że wybuch nastąpił w ubikacji mieszczącej się na piętrze.

Petarda złożona była ze skrzynki żelaznej rozmiarów 30 x 15 cm., w której znajdował się precyzyjny mechanizm zegarowy z baterią elektryczną. Maszynę też położono w piecyku.

Do lokalu dostał się sprawca przez rozbicie kłódki u drzwi. Niezawodnie ma się tu do czynienia z aktem demonstracyjnym. Władze prowadzą energiczne dochodzenia.

WYROKI SĄDÓW DORAŻNYCH W ŚWIELE CYFR.

Warszawa. — Na podstawie sprawozdań prokuratora wszystkich sądów okręgowych sporządzona została oficjalna statystyka działalności sądów dorażnych za okres od czasu ich wprowadzenia, t. j.

od 1 września 1931 r. do początku roku bieżącego. Sady dorażne w tym okresie rozpatrzyły 255 spraw, przyczem poddano im 457 oskarżonych. Na karę śmierci skazały sady dorażne 231 osób. P. Prezydent R. P. w 69 wypadkach skorzystał z prawa łaski. Na bezterminowe ciężkie więzienie skazano 154 oskarżonych.

Sady dorażne przekazały do postępowania zwykłego 69 spraw, w trybie dorażnym zapadły wyroki uniewinniające w 3-eh wypadkach.

Tragedja miłosna na ulicy Krakowa.

Kraków. — W niedziele około godz. 11 wiecz. zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Augustjańską 22, gdzie przybył lekarz na jezdni przed tą realnością znalazł dwa trupy: kobietę i mężczyznę z przestrelanymi czaszkami.

Po przybyciu policji, że znalezionych przy mężczyźnie dokumentów ustalono, iż denatem jest Józef Maciaszek, ur. w r. 1889, zredukowany funkcjonariusz PKP, zamieszkały w Podgórzu przy ul. Traugutta 17. W torbecie zabitej kobiety znalaziono szereg zapisków i książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Józefy Banasik, ur. 1902 r. w Jaworznie, z zawodu służącej, ostatnio zamieszkałej przy ul. Krowoderskiej 21. Między kilku fotografiami znalaziono parę zapisanych świstków papieru.

Na czwartek papieru napisane były ołówkiem następujące słowa:

„Wyrażam naszym życzeniem, by po grzebem zajęła się p. Maciaszkowa, a na kosztą jego oddaje wszystkie swoje ruchomości i oszczędności”. Pod temi słowami znajdowały się dwa podpisy — denatów.

Przyczyną wspólnego samobójstwa był prawdopodobnie brak środków do życia, gdyż oboje ostatnio byli bez posad.

TRZESNIENIE ZIEMI ODCZUTO NA WOJNYU.

Równa. — Stwierdzono, iż trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce ostatnio w Rumuni, dotarło również na Wołyniu.

W Równem dało się odczuć lekkie falowanie ziemi trwające kilka sekund. W kilkopiętrowych domach zarzysowały się sufitu, m. in. w dwupiętrowym gmachu prokuratury i przy kilku innych ulicach. Zauważono również kołysanie się żyrandoli.

Komisja techniczna po zbadaniu rys nie znalazła zagrożenia niebezpieczeństwem.

KRONIKA

Częstochowa 11 Kwietnia Środa
Dziś — Leona W. pap.
Jutro — Juliusza pap.
Wschód słońca o godz. 5.
Zachód — 18,31
Kalendarz historyczny:
Śmierć Bolesława Śmiałego w 1090 r.

— Wzrost stanu zatrudnienia. W przemysle włókienniczym dało się zauważyć w ostatnich dniach pewne ożywienie; w ostatnim tygodniu sprawozdawczym przyjęto do pracy w okręgu łódzkim 280 nowych robotników.

Również w przemysle budowlanym zwiększył się w ostatnim tygodniu stan zatrudnienia o 257 robotników.

List z Ameryki jako wdzięczne echo radiowej transmisji nabożeństwa z Jasnej Góry.

Jak wiadomo, w Wielki Wtorek, dn. 27-go marca r. b., odbyła się po południu transmisja radiowa do Ameryki uroczystego nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Jako wdzięczne echo tej transmisji OO. Paulini otrzymali od ks. prob. A. Barona z Ameryki list treści następującej: „St. Mary's Church 837 Kenneth Avenue New Kensington, Pa. Wielki Wtorek, 27 marca 1934.

Do Wielbnych OO Paulinów na Jasnej Górze.

Wielbni Ojcowie! Dopiero-co zakończył się Wasz cudowny program radiowy, którego słuchałem z przejęciem.

Widziałem w duchu Kaplicę z cudownym obrazem M. B. Częstochowskiej i wtedy przed oczyma mej duszy przesuwały się dzieje Polski oraz szczerą opieką nad Ojczyzną naszą Tej, którą Narod nasz uczynił naszą Królową. Widziałem „Obronę Częstochowy” jak

nam to opisał nieśmiertelny Sienkiewicz; widziałem „Cud nad Wisłą” którego obecne pokolenie było świadkiem noctnym...

Cały program było słyszeć zupełnie wyraźnie i tak słowa pieśni śpiewanych, jako i wzniosłe przemówienie jednego z ojców Paulinów, płynęły błogo do serca, przejmując jakimiś dziwnym drżeniem i rozrzedzeniem.

Zdawało mi się, że netylko słyszę, ale i widzę te nieprzeliczone tłumy drogich Rodaków, co w tej chwili zalegają Jasno-górską świątynię a wśród tych tłumów może ktoś z moich bliskich... może ktoś z krewnych, przyjaciół? Tylko mi przejść jakby przez ścianę, a złaczyć się z nimi u stóp Jasno-górskiej Pani...

Oprócz mnie i innych domowników, jestem pewny, setki tysięcy serc polskich za Oceanem zalopotało żywiej na głos z Jasnej Góry.

Bóg Wam zapłać, Wielebni Ojcowie, za Waszą pamięć o nas przed tronem M. B. Częstochowskiej i za tę miłość, jaką ewnym wtorkowym programem spotęgowaliśmy w sercach wychodźców ku Maryi i ku ojczyźnie Polsce.

Wasz, Wielebni Ojcowie, wdzięczny rodak ks. Antoni Baron, proboszcz parafii M. B. Cz. w New Kensington, Pa”.

— „Jajko święcone” dla rodziców w Szkole Ćwiczeń przy Seminarjum Naucz. W sobotę, dn. 14-go b. m., o godz. 20-iej w lokalu państw. Seminarjum Naucz. Męskiego (Jasno-górka 64) Komitet Rodzicielski i połączone Patronaty przy temże Seminarjum i Szkole Ćwiczeń urządziły zebranie towarzyskie p. n. „Jajko święcone”. Do tańca przegrzywać będzie dorobowa orkiestra. Bufet własny ofiarnie zaopatrzony. Strój dowolny. Wiele atrakcji. Wejście 99 gr. Dochód przeznac-

zony na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów.

— Walne zgromadzenie Związku Księgarzy Polskich. W dniu 15 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Związku Księgarzy Polskich.

Na zjeździe omówionych będzie szereg aktualnych zagadnień księgarstwa, oraz wygłoszony zostanie referat o ustawie przemysłowej w nowym brzmieniu.

Na zakończenie zebrania odbędą się wybory prezesa Związku, 6-ciu członków zarządu główn., oraz komisji rewizyjnej.

— Pomoc lekarska dla wojskowych. Rada ministrów uchwaliła ostatnio rozporządzenie o pomocy lekarskiej dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej i ich rodzin. Pomoc lekarska obejmuje poradę lekarską wraz z zapisaniem i wydawaniem środków leczniczych i opatrunkowych, przeprowadzenie koniecznych badań diagnostycznych i zabiegów leczniczych, leczenie w wojskowych zakładach leczniczych, oraz w wypadkach, uzasadnionych w pozawojskowych zakładach leczniczych.

— Złot młodzieży Czerwonego Krzyża w Spale. W pierwszych dniach czerwca r. b. odbędzie się pierwszy regionalny zlot kół młodzieży Polskiego Czerwonego-Krzyża okręgu warszawskiego. Zlot ten urządzony będzie w Spale na zyczenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 21 ub. m. odbyła się w Spale pierwsza konferencja komitetu wykonawczego, na której omówiono szereg zagadnień technicznych, dotyczących zlotu.

Regulowanie zaległych kosztów leczenia ubogich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obszerny okólnik, zawierający wyjaśnienia i wskazówki w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r., o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej.

Umorzeniu podlegają należności, przypadające od zwiazków samorządowych zakładom leczniczym i opiekuńczym, posiadającym charakter publiczny, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1931 r., względnie 1932 r.

Orzecznictwo w sprawie przyznawania ulg zwiazkom samorządowym należy do władz nadzorczych, które działają nasku tek podań poszczególnych zwiazków i po wysłuchaniu zainteresowanych zakładów o instytucji. Decyzje w tym względzie wydają władze nadzorcze na podstawie swobodnego uznania, mając na uwadze za równo interes finansowy zwiazków samorządowych, jak również prawidłowe funkcjonowanie zakładu leczniczego, lub zakładu opieki społecznej, który jest właścicielem zwiazku.

Zaległości mogą być umarzone w granicach 75 proc. ich wysokości, przyczem na stępuje ono w przypadkach szczególnie samorządowych. Umorzeniu nie podlegają należności zakładów leczniczych, będących własnością państwowych szkół akademickich i prowadzonych przez te szkoły.

— Z zamknięcia kursów krótkofalowców. Dnia 27 marca r. b. o godz. 19-iej odbyło się w sali Ogniska Kół. Przyp. Wojsk. przy udziale władz kolejowych uroczyste zamknięcie 6-o miesięcznych kursów radiotechnicznych, urządzonych staraniem Zarządów Kolejowego P. W. i Klubu Krótkofalowców.

Uroczystość zagał ref. kulturalno-oświatowy K. P. W. p. R. Grzybowski, który w przemówieniu swem wskazał na cele i zadanie kursów, przyspasabiających do uciążliwej lecz owocej pracy, jaką mogą w każdej chwili krótkofalowcy oddać państwu w czasie obrony kraju, na wypadek katastrof żywiołowych i t. p. Mówca podkreślił również wielkie zainteresowanie się sprawami krótkofalarstwa na terenie kolejowym i podziękował za współpracę w imieniu Zarządu Ogniska K. P. W. Zarządowi Klubu Krótkofalowców w osobach pp. Stachery Feliksa, Daniela Stanisława i Znamierowski Antoniego, jak również p. T. Sypniewskiemu, kierownikowi kursów, oraz wykładcom pp. W. Stępowskiemu i R. Vactadoret.

Następnie przemawiał czł. Zarządu Krótkofalowców p. Stachera, który podkreślił, że krótkofalarstwo nie tylko w dziedzinie obrony państwa i akcji ogólno-społecznej jest ważnym czynnikiem, lecz i na polu propagandy, wśród wiel-

kiej rodziny narodów ma ogromne znaczenie.

Całkowity kurs ukończyło 17 słuchaczy, którym za poświęcenie i ciężką pracę należą się słowa uznania, tembardziej, że praca ta nie daje im bezpośrednich korzyści, a ma służyć jedynie ku pożytkowi państwa.

Nareszczie roboty brukarskie w III Alei rozpoczęte. Zgodnie z zapowiedzią w ub. poniedziałek rozpoczęte zostały roboty brukarskie w III Alei.

Przez cały dzień zwożono krawężniki betonowe, które złożono narazie po obu stronach jezdni. We wtorek zaś od rana po stronie numerów nieparzystych, począwszy od placu magistrackiego, przystąpiono do zrywania dotychczasowej jezdni ze słynnych „kocih łbów”. Oczywiście wskutek rozpoczęcia robót ruch kołowy odbywa się tylko jedną stroną Alei.

Jadzia, nie Terenia. Mała bohaterka porwana przez cyganek z podwórza w III Alei, jak nam komunikują, ma na imię Jadzia, a nie Terenia, ojciec jej zaś nie jest dozorca, co niniejszym prostujemy.

Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27 1/2.

Noce dzury aptek. W noc z dnia 10 na 11 bież. miesiąca apteki będą następujące apteki i p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski — Aleja Wolności 37

Z Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy rozpoznawał w ub. poniedziałek w trybie apelacyjnym sprawę przeciwko Michałowi Kuemui, zamieszkałemu dawniej w Częstochowie, a obecnie w Tarnowskich Górach, oskarżonemu o obrazę sądu.

W swoim czasie Kusy prowadził szereg spraw sądowych ze swą rodziną na tle sporu majątkowego. Gdy procesy te przegrał, zwrócił się ze skargą do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, nazywając sąd stronniczym i niesprawiedliwym. Po zbadaniu skargi przez sąd apelacyjny i stwierdzeniu jej bezpodmiotowości, Kusy skazany został za obrazę na 300 zł. grzywny, która na mocy amnestji została mu darowana. Kusy musiał natomiast zapłacić 90 zł. kosztów sądowych. I oto, gdy przybył w tej sprawie do kancelarii sądowej, odgrażał się pod adresem sędziego: „już ja go nauczę”, za co ponownie skazany został przez Sąd Grodzki na trzy miesiące aresztu.

Na poniedziałkowej rozprawie Kusy tłumaczył się przed Sądem Okręgowym, że słów tych użył w najwyższym zdenerwowaniu i że nie miał na myśli sędziego, lecz kancelistę.

Sąd złagodził mu karę na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

Z Sądu Grodzkiego

30 spraw o kradzież w lasach. W ub. sobotę Sąd Grodzki w Częstochowie rozpoznawał ni mniej ni więcej tylko 30 spraw o kradzieże, popełnione w lasach państwowych. Gdy się zważy, że wartość skradzionego lub przywłaszczzonego drzewa wynosi kilkadziesiąt groszy, w rzadkich wypadkach 2 zł., a tylko w jednej sprawie dosięgała 3,50 gr., czyli że wszystkie 30 spraw, absorbujących Sąd, kancelarię, policję, kilkunastu sądownych oraz licznych świadków, przybyłych specjalnie z okolicznych wiosek, w sumie nadzury sięgają zaledwie 40 zł., istniejący stan rzeczy staje się poprostu paradoksalny. Nic też dziwnego, że wyroki w podobnych sprawach obracają się dokoła kilkudziesięciu groszy, lub kończą się zupełnym uniewinnieniem.

Samobójstwo 60-letniego właściciela. W ub. poniedziałek o godz. 8-ej r. we wsi Puszkowie, gm. Kamyk, powiśił się na gałęzi suchego drzewa przydrożnego mieszkaniec tamtejszy 60-letni Walenty Pytel.

Powodem samobójstwa, jak ustalono w dochodzeniu policyjnym, były nieporozumienia rodzinne.

Kradzież masła. Ptak Antoni, zam. ul. Krótka 6, zameldował policję, że w noc 10 b. m. z mieczarni jego przy ulicy Złoty, skradziono mu 50 kg. masła. wartość 160 zł.

Nieostrożny woźnica. Chrapot Maria, zam. ul. Kawia 24, zameldowała policję, że gdy w dniu 9 b. m. spacerowała po chodniku II Alei, wjechała z bramy domu Nr. 22 przy ul. Panny Marii furgonka, dyszelm której potrącona została w głowę i okolice oka, tak, że upadła

PODZIĘKOWANIE. Wszelkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zwiłkom naszej Matki i Babki... HELENY z LAGUNOW RYLSKIEJ

na ziemię furman zaś podciął konia i zbiegł. — Jak nie cofilne skargi to... Dudek Genowefa, zam. ul. Kilińskiego 11, zameldowała policję, że w dniu 8 b. m. przyszedł do niej Sikorski Wacław, który przed kilku dniami skradł jej 6 zł. 50 gr., przed stawiający się za wywiadczenie policji, i groził jej, że jak będzie zeznawała na jego niekorzyść i nie cofnie skargi, to ją zabije.

Umysłowo chora w dalszym ciągu kradnie. Jaskiewicz Jan, ul. św. Jacka Nr. 14, zameldował policji o skradzeniu w dniu 9 b. m. z przed klatki schodowej domu Nr. 18 przy ul. Panny Marii, roweru. W chwili po tej kradzieży na ul. Panny Marii zatrzymano Lipszczy Chaję bez stałego miejsca zamieszkania, umysłowo chora, wraz ze skradzionym rowerem, który zwrócono poszkodowanemu.

Dwie przyjaciółki i jedna walizka. Raszkówna Zofia, zam. we wsi Plesznica, gm. Drugonia, pow. stopnickiego, zameldowała policję, że w dniu 7 b. m. przyjechała do Częstochowy wraz ze swoją znajomą Ireną Paduchówną, która służyła ostatnio w Kielcach, przy ul. Starowarszawskiej 24. Raszkówna rzeczy swe, jak bieliznę, pantofle i inne drobiazgi, oddała do walizki Paduchówny. Gdy jednak w dniu wczorajszym przyjaciółki znalazły się w parku Staszycy Paduchówna zabrała walizkę i zbiegła.

Kradzież garderoby. Chytry Stefan, zam. ul. Jasnogórska 43, zameldował policję, że w noc 10 b. m. nieznanymi sprawcy dostali się do jego mieszkania, skradł mu garderobę męską i damską, obuwię i bieliznę.

Kino „Luna” wyświetla pogodny film komedjowo-muzyczny p. t. „Moje marzenie — to ty”. Lekka i bardzo miła komedia w stylu amerykańskim przyprawiona jest eszotypami finezji francuskiej. Miody hulaka trwoni pieniądze swego stryja, który chce bierbanta ożenić, w nadziei, że to go ustakuje. Pomiędzy trytem a bratakiem staje zakład; miody lekko duch dowodzi, że z każdej prostej dziewczyny można zrobić wielką damę. Właśnie zjawia się pokojówka, istny Kopciuszek, z którą bohater podejmuje swój eksperyment. Udaje mu się on tak dalece, że w przedziwnej chwili z poczwarki w pięknego motyla pokojóweczce zakochuje się cała trójka: stryj, jego syn i sam eksperymentator, który wreszcie zdobywa czarującą dziewczynę dla siebie i żeni się z nią. Film jest weesoly, ma bogatą oprawę dekoracyjną i dużo pomysłów efektownych, jak ap. śpiewające figurki, pokaz pięknych, modnych strojów itd. Liljan Harvey wnosi na ekran wdzięk i temperament, jakimi nie może się pochwycić żadna „gwiazda” filmowa tego rodzaju, mile też wpadają w ucho jej piosenki. Liljanka jest główną atrakcją i o zdobą filmu, partneruje jej zaś Lew Ayres. — Nad program dobre tygodniaki, groteska rysunkowa i doskonale, nader ciekawe zdjęcia z Gujany.

Kronika sportowa

Z gier sportowych. W ubiegłą niedzielę, staraniem Szkoły Podchorążych przy 27 p. i K. S. Brygada” gościł u nas drużyna siatkówki i koszykówki Łódzkiego Harcerskiego Klubu Sportowego. Do południa rozegrał H. K. S. mecz w siatkówkę i koszykówkę z Podchorążówką, a po południu z „Brygadą”. Zawody stały na poziomie „A” klasowym, ale drużyna Harcerzy Łódzkiej nie stanowiła dla miejscowych drużyn, a zwłaszcza dla „Brygady” w koszykówce, silnego przeciwnika, to też „Brygada” miała dużą przewagę a i Podchorążówką wygrała pewnie. Wprawdzie H. K. S. wystąpił z trzema rezerwowymi, a w siatkówce grał w parcie, ale to nie zmniejszyło zwycięstwa miejscowych drużyn. gdyż w H. K. S. grał Młotkowski i Skalski, reprezentujący grające Łódź.

Wyniki: Siatkówka: Podchorążówka — H. K. S. 2:0 (20:20). Brygada — H. K. S. 2:1 (48:34). Koszykówka: Podchorążówka — H. K. S. 25:26. „Brygada” — H. K. S. 42:10.

Najlepsi na boisku z „Brygady”: Lempiński, Głowacki, Lisek — z H. K. S. — Młotkowski i Skalski. Sędziowali: p. Szor do południa b. dobrze, a po południu p. Bryl i Wajnberg. W.

Po wysokocyfrowym zwycięstwie nad Skra, Brygada wysunęła się na czoło tabeli, gdzie w chwili obecnej prowadzi przed Victorią i Częstochówką.

Brygada — Skra 5:0 (2:0). Po wyniku remisowym Skry z Victorią, podzielano się ciekawie i zaciekłej walki, tymczasem liczenie zebrana publiczność spotkał zawód. Właściwie walczyła jedynie Brygada, to też odnośnie drugościan i zasłużone zwycięstwo. Skra wystąpiła bez Leszczyńskiego, Hartlińskiego i Drobnika, co w dużej mierze zdecydowało o przebiegu meczu, nie sposób jednak nie wspomnieć o rażąco nonszalantkiej grze Skry, która lekkożyby chciała ten publiczność i dobre słowa barw. Początek meczu żywy i ciekawy, z chwilą zaznaczenia się przewagi Brygady Skra przestała dbać o wynik. Brygada gra doskonale, Łach dostępowale się do Głowackiego, tworząc równą i niezawodną parę obrońców. W pomocy tym razem doskonale spisuje się Kleszczyński, grając swój najlepszy od lat mecz. W napadzie pełną formę odniósł Szczepcha, przebojowy, ambitny i dysponujący mocnym strzałem. Poza tym z małymi wyjątkami cała drużyna gra ambitnie, to też bramki spłyła się obficie. Wynik odpowiadający przebiegowi gry, choć Skra, gdyby chciała walczyć nie seszaby tak pokonana z boiska. Bramki dla Brygady strzelił Szczepcha 3, Jagusiak 1, jedna samobójcza. Sędziowali skrupulatnie p. Zaleski.

Legia (Wieluń) — Turysty 2:1 (1:0). Niespodziewanie zwycięstwo Legii, które przed tygodniem poniosła wysokocyfrową porażkę od Victorii. Turysty wystąpił bez Maczyńskiego, Sławka i Jagusiaka, widocznie nawet grać sprzyścił się, by do reszty pogarszać sytuację tej sympatycznej drużyny. W Turystach na pierwszy plan wysunął się bramkarz Kasprzak. Legia grała znacznie lepiej, niż przed tygodniem. Sędziował b. dobrze p. Śliwczewski.

poseł po 10-ciu minutach wzywał ducha. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

ROZBITKOWIE „CZELUSKINA” ODCIECIEL. Moskwa, 10.4. — Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i śnieżycy od 2-eh dni mniema wiadomości z obozu rozbitków „Czeluski”, ani też od kierowników akcji ratunkowej.

ROZSTRZELANIE 3 SPRAWCÓW KATASTROFY. Ryga, 10.4. — Z Moskwy donoszą, że wykonano wyrok śmierci na trzech urzędnikach kolei, skazanych w związku z katastrofą kolejową w Alma-Ata na Kaukazie.

Katastrofa expressu Wiedeń-Paryż 15 OSÓB CIEKO RANNYCH. PRZYZYCIENIA WYKOLEJENIA — SABOTAŻ. Wiedeń, 10.4. — Dzisiaj rano w Górnej Austrii wykolei się express Wiedeń-Paryż. Rozbitnic uległa lokomotywa, uszkodzonych zostało kilka wagonów, dwa wagony sypialne zaś wyskoczyły z szyn. 15 osób odniosło ciężkie rany, w tem 2-eh kolejarzy.

Przyczyną katastrofy, jak stwierdzają władze, jest zbrodniczy zamach.

Pożar na boisku sportowym w Pradze. Praga, 10.4. — Dziś o godz. 8-ej rano wybuchł pożar trybun na boisku sportowym klubu „Sparta” w Pradze Czeskiej. Wzbuny i budynki klubowe wraz z wazy etkiemi trofeami klubu z 30-tu lat spłonęły doszczętnie.

ATAK SZALU. Lwów, 10.4. — W mieszkaniu prywatnem przy ul. Łyczakowskiej dostał nagłe ataku szalu dr. Kalsiewicz, emerytowany lekarz powiatowy z Pomorza, załany w tutejszej ubezpieczalni społecznej. Do sprowadzenia chorego, który siedział nagi na oknie 3 pietra, wezwano policję i straż pożarną.

Ogłoszenie. Podaje się do wiadomości, że pozostał jeszcze do wydzierzawienia jeden dzialek łąki przy ul. św. Jana, po nabyciu którego trzeba się zgłosić do p. A. Przybyłowski.

Komitet. Mieszczan-Rolników. KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY Nr. 8 w Częstochowie zwraca się do dzieci, które uczęszczały i uczęszczą do tutejszej szkoły, ażeby do 20 kwietnia 1934 roku przyniosły książeczki i znaczki oszczędnościowe Banku Ludowego w Częstochowie, nabywane w szkole Nr. 8. Z książeczkami należy się zgłaszać do kierownika szkoły Nr. 8 w Częstochowie przy ul. Równoległej 12 od godziny 10 do 11-ej przed południem. Po 20 kwietnia 1934 r. żadne reklamacje nie będą uwzględniane, a niedopięte kwoty zostaną użyte na potrzeby tej szkoły.

ZE ZW. PAŃ DOMU. W środę dn. 11 b. m. o godz. 17-ej na zebraniu plenarnem członków Z. Zw. P. Litwin wygłosił odczyt towarzyszący „O materiałach wielnianych i sposobie ich rozpoznawania”. We czwartek wieczór towarzyszy z tańcami.

OSTRZEGANI. Przed nabywaniem rzeczy po zmarłym a. p. Walentym Kocwinie, w halanterji wzd. handlowca przy ul. Zawerny, należy wyśledzić, czy platność weksli jemu wystawionych i proszę zainteresowanych o zgłoszenie się do mnie we własnym interesie. Platność lokali w jego domu wstrzymuje do rozstrzygnięcia sądowego. W dzień pogrzebu samorzutnie zrobili się gospodarzami kufel pracy, a mnie słaba nadzieja, że zostawili bez środków do życia. Konstantia Kocwin w Dźbowiu ul. F. 3 m. 4. 547

14 GROSZY. kołnierzyk z polskiemu, 50 groszy koszula „Jaszczyk”, Katedralna nr 4

OKAZJA! Fortepian palisandrowy w dobrym stanie, peterabuskiej firmy Krall et Seidler tanio do sprzedania. Aleja Wolności nr. 33 m. 4. 974

DWA POKOJE z kuchnią, z węgłami, do wynajęcia. Władom. ulica Kilińskiego nr. 32.

3 PLACE w jednym kawalku do sprzedania, razem 137 przelów. Położenie przy kole na Stradomiu, C. na przystępnym, ul. Piastowska nr. 11, Ludwik Mika. 951

ZGUBIONE. dowód osobisty wydany przez woj. Łódzkie na imię Maria Kuczyńska.

ZGUBIONE. dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy na imię Zofia Nabiałek, 976

ZGUBIONE. książkę Kaszy Chorczyk wyd. na imię Franciszek Duczkowski, Nr. 3950.

Tysiącemu ludzi grozi głód, czy pozwolisz na to!

Ostatnie wiadomości

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRA BARTHOU DO WARSZAWY. Paryż, 10.4. — Min. Barthou przyjął ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet oraz ambasadora w Warszawie Laroche.

Echa wykrycia szajki fałszerzy papierów wartościowych

London, 10.4. — Cała prasa opisuje obzerne wykrycie w Londynie i Warszawie szajki fałszerzy papierów wartościowych. „Daily Herald” donosił złośliwie pogłoskę, że wskutek wykrycia m. in. także i sfałszowanych obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej polskiej, transakcje tej pożyczki na tutejszej giełdzie mogą być wstrzymane.

Stwierdzić należy, że pogłoska ta jest w moim, co potwierdza również fakt, że na wczorajszej giełdzie kurs tej pożyczki pozostał niewzruszony i utrzymany tak, jak od dłuższego już czasu, na wysokim poziomie 94 i pół. SMERC POŚLA NA BANKIECIE. Dublin, 10.4. — Rząd irlandzki wydał wielki bankiet na cześć nowego posła St. Zjednoczonych, który zaledwie przed 10-ma dniami złożył swe listy uwierzytelniające premierowi de Valere. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu, dyplomaci i t. d. Nagle, gdy nowy poseł amerykański podniósł się z miejsca, aby odpowiedzieć na toast, zbladł i runął na podłogę. Wzwała pomoc okazała się daremną. Razony atakiem serca 67-letni

Ze świąt na wsi

Przysłowie ludowe głosi: „kto w piątek się śmieje, to w niedzielę płacze”. I to mianowicie przysłowie z powodzeniem można zastosować do tegorocznych świąt wielkanocnych, jeśli chodzi o ich aury, gdyż rzeczywicie po „uśmiechniętym”, iście wiosennym dniu w Wielki Piątek, już w wielką sobotę pogoda pogorszyła się znacznie. No, a o samych 2-ch dniach świąt nawet mówić się nie chce, gdyż, jak wiadomo, pogoda podczas świąt była naprawdę „płacząca”, a raczej opłakana. Jakkolwiek bowiem deszcz nie padał oraz świeciło słońce, jednakże całe dwa dni świąt panowała mroźna wichura, która formalnie nie pozwalała ludności wiejskiej pokazywać się na drodze, sypiąc w oczy piaskiem.

Jedynie tradycyjne strzelanie na Wielkanoc nie zawiodło, a kanonada rozlegała się gęsto po wsiach. Co do imprez publicznych i wogóle ruchu towarzyskiego na wsi, było nieźle podczas świąt, a naderaz jeden objaw pocieszający stwierdzić należy, że jakos w tym roku kronika policyjna nie przyniosła zbytnio „pokłosa” z wiejskich zabaw wielkanocnych, krom kilku tu i owdzie drobnych wybrków.

W Kamenicy Polskiej, jak zapowiedziano, odbyła się w Domu Ludowym za bawą strażacką, gdzie, jak zwykle roku do roku, mag. Br. Bielostrada. W sąsiedniej Poczestochowie urządzenie oświaty pozaszkolnej urządził ładnie przedstawienie, którego program stanowiły dwie sztuki oraz odbyła się także zabawa przy udziale zespołu smyczkowego 27 p. p. z Częstochowy. Poza tem w ustronnej wsi Huta pod Wrzosażką odbyła się ładna zabawa strażacka. Wreszcie podobne imprezy, urządzane były również w całym szeregu miejscowości w naszym powiecie, gdzie naogół święta przeszły miło i spokojnie. **Dot.**

NAJOPORCZYWSZE BOLE GŁOWY
U.S.U.W.A.
KOWALSKINA
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA (FAB. KOWALSKINY) WARSZAWA

„Musiał oszukiwać” bo nie miał na opłacenie odziedziczonych trzech kamienic.

Przed sądem okr. w Warszawie stał niezwykle słynny już z wielu spraw aferysta Adolf Kohn, głośny swego czasu jako główny świadek w procesie przemysłowym Bachracha. W wyniku zeznań, złożonych na sprawie Bachracha przed sądem, wytoczono Kohnowi sprawę o krzywoprzysięstwo. Tymczasem zaś stał obecnie Kohn przed sądem jako oskarżony o wyłudzenie 1500 zł. od kupca Józefa Kempnera. Adolf Kohn siedział kiedyś w więzieniu za podszywanie się pod osobę kuzyna jednego z prokuratorów i popełnienie w ten sposób rozmaitych oszustw.

W lipcu ub. r. wypuszczono Kohna z więzienia i tegoż jeszcze dnia Kohn, spotkawszy Kempnera, zaproponował mu kupno transportu cukru po cenie eksportowej, t. j. znacznie niższej od rynkowej. Kupiec, łasy na zarobek, zawarł transakcję, przyczem został tak opętany przez Kohna, że dał mu 1.500 zł. Po godzinie spotkali się w kawiarni, gdzie według za pewnień Kohna miał wkrótce przybyć urzędnik Banku Cukrownictwa z kwitem na odbiór cukru. W oczekiwaniu na urzędnika Kohn zmżył czujność kupca i... ułotnił się. Poszkodowany wniósł skargę do prokuratora.

Tymczasem Kohn zdążył nazajutrz do

koniec nowej afery. Oszukał on nie mniej więcej tylko samego „króla warszawskich złodziei kieszonkowych”, Flinta, notowanego kilkakset razy w urzędzie śledczym.

Kohn zaproponował Flintowi wyjazd do Ameryki z wycieczką oficerów policji!... Taka podróż zaimponowała złodziejowi i Kohn zdołał wyłudzić większą sumę na wyrobienie paszportu. Po kilku dniach Kohna wreszcie schwytano i osadzono w więzieniu. Przed sądem starał się Kohn dowodzić, że całe oskarżenie przeciwko niemu jest — wynikiem intrygi!... Wkrótce jednak wobec oczywistych dowodów przyznał się do winy, twierdząc że oszustwa dopuścił się z powodu „nędzy wyjątkowej”, która polegała na tem, że nie miał funduszu na zapłacenie opłat spadkowych od 3-ch nieruchomości, które odziedziczył. Sad skazał oszusta na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 5-ciu.

Z KRAJU

(—) „Wrogowie” pożyczki narodowej skazani. Po rozpisaniu w ub. roku pożyczki narodowej, organizacje komunistyczne Łodzi weszły kampanię przeciwko pożyczce. Delegaci t. zw. lewicy związkowej prowadził wśród robotników agitację przeciwko pożyczce. Na peryferiach miasta rozklejano odezwy propagandowe w tym duchu. Wywiadowcy policji aresztowali m. in. dwóch wyrostków: Fratla Abramowicza i 16-letniego Szmulę Kirschenbauma. Obydwaj zasiadli teraz na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, który skazał Abramowicza na półtora roku więzienia, a Kirschenbauma na zamknięcie w domu poprawczym z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złoź ofiarę na bezrobotnych!

Warunki sprzedaży ziemi

osadnikom w Espirito Santo.

Rodziny rolnicze, wyjeżdżające z Kraju na kolonję „Orzeł Biały” (Abulia Branca) w stanie Espirito Santo w Brazylii, nabywają ziemię na następujących warunkach:

Każda rodzina, składająca się z 3-ch osób, zdolnych do pracy, może nabyć 1 działkę ziemi o obszarze 25 ha. Rodziny większe, liczące 4 osoby zdolne do pracy, mogą nabyć 2 działki ziemi po 25 ha.

Cena działki 25 ha wynosi 3.700 milrejsów, licząc po 148 milrejsów za 1 ha, co przy obecnym kursie milrejsa wynosi około 1.700 złotych. Przy wyjeździe osadnik płaci zadatek w wysokości zł. 500, reszta należność zostaje rozłożona na 6 rat półrocznych. Pierwsza z tych rat płatna jest po 4-ach latach pobytu na kolonji a wstęp do założenia własnego gospodarstwa i uzyskiwanie z niego dochodów.

Jeżeli osadnik wpłaca za ziemię całą należność gotówką, wówczas cena (ziemi) działki wynosi 3.082 milrejsów, licząc po 123,3 za 1 ha.

Przy objęciu w posiadanie działki, osadnik otrzymuje tymczasowy tytuł własności, plan oraz opis działki, sporządzony przez miernika i zgodny z tamtejszym prawodawstwem.

Nowe bilety skarbowe

Dn. 31 ub. m. weszło w życie rozporządzenie min. skarbu o wypuszczeniu biletów skarbowych. Na zasadzie tego rozporządzenia z dniem 5 kwietnia r. b. wypuszczono bilety skarbowe z 3 i 6 miesięcznymi terminami płatności w odcinkach po 100, 500, 1.000, 10.000 i 50.000 złotych oraz bilety skarbowe z 3-tygodniowymi, 5-tygodniowymi i 3-miesięcznymi terminami płatności w odcinkach po 1 milion i 5 milionów franków francuskich. Obieg biletów skarbowych, wypuszczonych w frankach francuskich, nie może przekroczyć równowartości 20 milionów złotych. Wysokość oprocentowania biletów skarbowych ustalona będzie w drodze obwieszczeń ministra skarbu, ogłaszanych w Monitorze Polskim. To samo do tyczy biletów skarbowych, opiewających na franki francuskie, z tem jednak, że ustalać je będzie każdorazowo minister skarbu przy poszczególnych transakcjach sprzedaży tych biletów przez Bank Polski. Odstęki będą płatne zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów. Sprzedaż biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego.

Najdroższe miasto

Niejednego z nas interesują zapewne ceny artykułów żywnościowych w kraju, w różnych jego okolicach. Sprawa aktualna zwłaszcza w okresie ruchu turystycznego, pożyteczna dla zmieniających miejsce pobytu, ważna dla szukających zarobków. W miesiącu marcu 1934 r. ceny artykułów żywnościowych w największych skupiskach Polski, jak Warszawa, Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Lublin, Wilna, Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Katowice i Lwów — przedstawiają się następująco:

Za litr mleka płacono w Warszawie i Lwowie 25 groszy, w Częstochowie i Sosnowcu po 24 gr., w Poznaniu i Bydgoszczy — 22 gr., w Łodzi, Wilnie i Krakowie po 20 gr. Najtańsze mleko można dostać w Lublinie, gdzie litr kosztuje zaledwie 15 gr. Najdroższem zaś miastem pod względem nabiału są Katowice — (28 gr. litr mleka).

Ceny masła wahają się od 3.40 zł. za kilogram do 4.30 zł. Najtańsze masło posiada Bydgoszcz i Lwów — 3.40. Najdroższe Łódź — kilogram masła kosztuje 4.20 zł. W pozostałych okręgach miejscich ceny utrzymują niemal stały poziom wynoszący 4 zł. za kilogram.

Ceny jaj są niemal w całym kraju ujednostajnione. W Warszawie, Łodzi, Katowicach i Wilnie płaci się za sztukę po 8 gr. W pozostałych miastach, oprócz Lwowa i Krakowa, gdzie 1 jajko kosztuje 6 gr. — ceny wahają się między 6 — 7 gr.

Jeden z najważniejszych produktów, jakim są ziemniaki w różnych okolicach kraju posiada rozmaite ceny. W Lublinie jest najtańszy — kg. ziemniaków kosztuje tam — 5 gr. Najdroższy w Warszawie i Katowicach (10 gr.). W pozostałych okolicach ceny wahają się od 6 — 8 gr.

Chleb żytni pyłkowy posiada bodajże najbardziej unormowane ceny w kraju. W Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie notowano ceny 30 gr. za kg. Najdroższa pod tym względem jest stolica, gdzie płacono 32 gr. Najtańszy chleb mamy w Łodzi, Sosnowcu (25 gr.), Częstochowie (27 gr.) i Lublinie (28 gr.).

Ceny na kaszę jęczmienną najwyższe notowano w Katowicach (44 gr. za kg.). Reszta Polski płaciła po 30 do 35 gr. Warszawa, Częstochowa, Lublin, Kraków i Lwów — 30 gr.

Rozmaite ceny posiadają produkty młodsne. Kilogram mięsa wołowego w Katowicach kosztuje zł. 1.60, podczas gdy w Lwowie, Częstochowie i Wilnie zł. 1.00.

W Lublinie i Sosnowcu kosztuje zł. 1.10. Wysokie dość ceny (zł. 1.40) płaci się w Warszawie i Bydgoszczy.

Najtańszą wieprzowinę posiadają Poznań, gdzie niemal wszystkie wyroby z tego mięsa są znacznie tańsze, aniżeli w innych dzielnicach Polski.

Powyższe zestawienie wskazuje wyraźnie na Bydgoszcz, jako najdroższe miasto w Polsce, gdzie zwłaszcza artykuły nabiałowe, oraz podstawa jedzenia, ziemniaki i chleb osiągają ceny nie notowane w żadnej okolicy kraju. Fakt ten o tyle jest ciekawy, że Katowice, ośrodek posiadający olbrzymie nasilenie bezrobotnych, gdzie proletarijat miejski rozrósł się do nieprawdopodobnych rozmiarów, miast cen niskich i przystępnych, posiada je zbyt wygórowane.

Najtańszem miastem jak się okazuje jest Lublin, Wilno i Częstochowa, gdzie niemal wszystkie artykuły żywnościowe posiadają stosunkowo najniższe ceny w Polsce.

Ciekawie przedstawia się zestawienie cen z r. 1934 w największych ośrodkach miejskich Europy; w zestawieniu tem Warszawa figuruje jako najtańsze miasto. W Berlinie np. ceny są prawie dwa razy wyższe.

Gdy kg. chleba pszennego w Warszawie kosztuje 66 gr., w Berlinie — 1.40 zł., w Paryżu 68 gr., w Rzymie 65 gr. Ziemniaki w Warszawie — kg. 9 gr., w Berlinie 15 gr., w Pradze 20 gr., w Paryżu 49 gr., Mleko w Warszawie litr 25 gr., w Berlinie 50 gr., w Pradze 45 gr., w Wiedniu 46 gr., w Paryżu 56 gr., w Rzymie 65 gr., Londynie — 66 gr.

Masło w Warszawie kg. 3.20 zł., w Berlinie 6.51 zł., w Pradze 4.60, w Wiedniu 4.29 zł., w Paryżu 9.07 zł., w Rzymie 5.88 zł., Londynie 3.36 zł.

Mięsa wołowe w Warszawie — zł. 1.42, Berlinie zł. 2.93, w Pradze zł. 3.15, w Wiedniu zł. 2.93, w Paryżu zł. 4.89, Rzymie zł. 4.96, Londynie zł. 2.72.

Stonina — w Warszawie zł. 1.90, Berlinie zł. 4.65, w Pradze zł. 2.72, Paryżu zł. 4.89.

Cukier — w Warszawie zł. 1.45, w Berlinie zł. 1.55, w Rzymie zł. 2.93, zaś w Anglii 57 groszy.

Powyższa statystyka uwydatnia jaskrawo, że stolica Polski jest jednym z najtańszych miast Europy. Jedyne niskie zarobki, brak pracy i kapitału powodują, że stopa życiowa mieszkańców Polski jest o wiele niższa, aniżeli w zachodnio-europejskich krajach.

(—) Połowy szprotów. W tych dniach z powodu braku zapotrzebowania nastąpiło ograniczenie połowów szprotu. Rybacy w Gdyni łowią teraz od 1.000 kg. do 1.500 kg. na kuter, zależnie od sily motoru. Kutry z Helu otrzymały polecenie łowienia tylko po 1.000 kg. na statek. Należy zaznaczyć, że jeden kuter rybacki może złowić w czasie jednego wyjazdu na morze nawet 10.000 kg. szprotów, a obecnie łowi 10 procent swojej możliwości.

Jeżeli więc dotychczas zawsze było mało szprotów, to po nastaniu dni cieplejszych wędzarnie na wybrzeżu ograniczyły pracę, nie mając już tak wiele zamówień z kraju.

Polityka zmniejszania połowów szprotów ma swoje dobre zalety w tem, że niema nadmiar szprotów, tylko łowi się tyle, ile wynosi zapotrzebowanie, wskutek czego rybacy zawsze otrzymują dobre ceny. Ostatnio płacono rybakom 10 złotych za 100 kg. szprotów świeżych.

(—) Bestjalstwo zamordowanie prezesa SMP pod Żarnowem. W Brzezinach Małoszyckich, gm. Żarnowiec, popełniono onegdaj wieczorem morderstwo na osobie prezesa SMP 23-letniego Mikołaja Kabzy, mieszkańca Brzezin. Gdy Kabza wracał późno wieczorem z zebrania SMP do domu, na drodze wiejskiej został napadnięty przez mieszkańca tej wsi Władysława Mięta. Na skutek otrzymanych ran bagnetem, Kabza zmarł w nocy, nie odzyskawszy przytomności.

Tło bestjalstwa zamordowania spokojnego i ogólnie szanowanego przedstawiciela młodzieży chrześcijańskiej wyjaśni się wkrótce.

Zabójca s. p. Kabzy — Mięta, zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) Z dziećmi na wyprawę złodziejską. Z Warszawy donoszą: Jakis przechodzień zauważył na placu Kercelego jakąś babę z dwoma chłopcami, którzy nosili za nią koszyki. Baba uwijała się między straganami i raz po raz coś krałdła, oddając zdobyte chłopcom. Na zmianę krałdli też i chłopcy, gdy baba z koszykiem wyciekowała w oddalenie. Organizacja złodziejska zajął się policjant. W komisariacie ustalono, że akcją złodziejską kierowała Marjanna Kozłowska, zamieszkała w barakach na Anopolu, a pracowała z nią jej 11-letni syn Edward i kolega jego — 12-letni Wiktor Naparty. Kozłowska przyznała się do uprawiania systematycznych kradzieży z chłopcami na targowiskach.

Likwidacja oszukańczego banku

Wielka afera dolarówkowa „Tow. Bankowego” w Grodnie budzi coraz większe zainteresowanie. Wobec wyraźnego stwierdzenia fikcyjnego charakteru „spółdzielni”, sędzia rejestr. sądu okręgowego w Grodnie p. Urbanowicz, powziął decyzję zlikwidowania oszukańczego Towarzystwa.

Przy likwidacji uwzględniono oczywiście interesy licznych klientów z całego kraju. Pretensje do Towarzystwa należy możliwe jaknajrychlej zgłaszać na ręce likwidatorów Towarzystwa w Grodnie, przy ulicy Hoovera nr. 9.

W wyniku badań ksiąg handlowych Towarzystwa ustalono, że w czasie 3-letniej działalności „Tow. Bankowe” posiadało około 60.000 klientów i zgromadziło w tym czasie przeszło 4.000 agentów w całej Polsce.

Poza skrzywdzonymi klientami zgłaszając obecnie również swoje żale i agenci. Jak się bowiem okazuje, Towarzystwo nie wszystkim agentom wypłacało umówioną prowizję, wynoszącą całkowite wpisowe w wysokości 3 zł., pobierane przez agentów od klientów oraz po 1 złotym od pierwszych 3-ch rat, wpływających następnie od klientów do kasy Towarzystwa. — Dalsze dochodzenie w toku.

(—) Nieumyślny strzał zabił na schodach kobietę. Donosiliśmy o tajemniczym zajściu, które rozegrało się na klatce schodowej domu przy ul. Modrej nr. 9 w Łodzi. W chwili, kiedy niejaka Zofja Janaszek zmierzała do mieszkania swego narzeczonego, rozległ się strzał rewolwerowy; Janaszekówna, trafiona kulą, padła na schodach i przed przybyciem lekarza zmarła.

Okazuje się, że strzał spowodowany został wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez lokatora tego domu, Ludwika Stępienia. Manipulował on tak nieuczynnie rewolwerem w swoim mieszkaniu, że spowodował wystrzał, a kula przebiła drzwi i uśmierciła Janaszekównę. Stępienia zatrzymano do dyspozycji władz śledczych.

Ze świata

(X) **W samolocie po złoto do Afryki.** Słynny rekordzista automobilowy, sir Malcolm Campbell i jego przyjaciel, sir Allan Cobhan, organizują ekspedycję lotniczą do środkowej Afryki. Ekspedycja wyruszy w drogę w tych dniach. Sir Campbell zamierza dotrzeć do wnętrza pustyni Kalahari, do miejsca, gdzie znajdują się podobno bogate żyły złota. Wia domość o istnieniu złotego kruszcza w tych okolicach, niekiedy jeszcze stopą ludzką białego człowieka, otrzymał sir Campbell od córki znanego badacza fauny i flory afrykańskiej, Mackintona. Ekspedycja potrwa kilka tygodni, o ile wszystko będzie szło pomyślnie, aczkolwiek sir Campbell przewiduje, iż trzeba będzie walczyć z wielkimi trudnościami. 3 samoloty zaopatrzone we wszystko, co może być potrzebne dla dłuższego pobytu w bezludnej i bezwodnej pustyni piaszczystej, stoją gotowe do odlotu w Croydon pod Londynem.

(X) **Jubilusz pilota szwedzkiego.** Znały pilot szwedzki, kpt. Ahrenberg, obchodzi niedawno 15-lecie swej kariery lotniczej. W ciągu tego czasu kpt. Ahrenberg przebył w powietrzu 650,000 km. i przewiolił 64,000 pasażerów. Najstarszym pasażerem, przewiezionym przez kpt. Ahrenberga, był starzec 94-letni, który oświadczył, iż musi jeszcze przed śmiercią spróbować lotu aeroplanem. — Najmłodszym było dziecko, urodzone w aeroplanie. Matkę maleństwa przewiolił pilot do szpitala.

Kpt. Ahrenberg, pracujący w towarzystwie szwedzkich linii powietrznych, był również pilotem taksówek powietrznych odlatujących na zamówienie pasażera o każdej godzinie.

(X) **Kobieta torreador.** Posiada ją Ameryka Południowa w osobie 17-letniej Marii Alguin Garcia, zwanej w Rio Grande „Cordobesita”. Jest jedyną torreadorką na świecie. Jako córka słynnego torreadora okazywała od dzieciństwa wielkie zdolności i pociąg do tego zawodu, to też wkrótce osiągnęła niezwykłą sprawność w posługiwaniu się „espadą”. Jest to piękna, smukła dziewczyna, posiadająca nadzwyczajną odwagę i sprawność. Ze względu na młody wiek uważana jest jeszcze za „nowicjuszkę”. Walczyła dotąd jedynie przeciwko bykom o odłamyanych rogach — wkrótce jednak wstąpi w szeregi wielkich „matadores”.

(X) **Kapelusz z gazety.** Zbytnią formą listyka prowadzi zwykle do... komizmu. Oto ciekawy przykład: regulamin posiedzeń parlamentu angielskiego wymaga,

aby poseł podczas przemowy kładł na głowę kapelusz. Podczas jednej z sesyj posłanka chciała zabrać głos w sprawie poważnej. Ale odmówiono jej prawa głosu, gdyż była... bez kapelusza. Wówczas posłanka, nie namyślając się długo, sprokurowała sobie nakrycie głowy z gazety. To nie zadowoliło przewodniczącego. Kapelusz nie był „prawdziwy”... Wniosek posłanki referował jej kolega, który posiadał wspomniały sztywny kapelusz.

Fatalna noga muchy

Jak donoszą dzienniki nowojorskie, przy sporządzaniu bilansu jednej z tamtejszych wielkich firm handlujących wełną, okazał się brak tysiąca dolarów, kilkakrotnie zaś sprawdzenie bilansu nie mogło tego braku wyjaśnić, wobec czego za pisano 600 tysięcy dolarów na rachunek strat, jednocześnie zaś wydalono z miejsca, zwyczajem amerykańskim, głównego buchaltera, który nie zdołał owego braku wyznać.

Po pewnym czasie nowy buchalter, przeglądając księgi handlowe firmy, spostrzegł zdumiony, że z kolumny tysięcy w jednej z ksiąg opadała 1, a przyrzawszy się bliżej dziwnemu temu zjawisku, stwierdził, iż ową 1-ka była zeschnięta noga muchy, która się tak dokładnie przykleiła do papieru w kolumnie tysięcy i tak ściśle podobna była do innych jedynie pisanych piórem, że mogła w błąd wprowadzić najprawdopodobniej o. I trze ba trafta, by oddzieliła się od papieru dopiero wówczas, gdy nowy buchalter silniejszym ruchem ręki przewrócił kartę księgi.

Znalazła się więc nareszcie zagadko-

wa omyłka, wywołana przez fatalną nogę muchy, a co zatem idzie, okazała się kryzdywa, wyrządzona dawnemu buchalterowi. Posłano więc natychmiast po niego i wyjaśniony mu, jak niedogodnie figla sprawiła biedakowi mucha, nietylko przywrócono mu dawne stanowisko, ale ponadto zarząd firmy przesłał mu czek na znaczniejszą sumę, jako odszkodowanie za czas przymusowego bezrobocia.

(X) **Boso na balu reprezentacyjnym.** Wydarzyło się to mianowicie — wedle „MPT” — na balu wydanym przez prezydenta Francji, Lebruna. — W stroju wprawdzie balowym i z autentyczną kartą wstępu, atoli z bosami nogami i pięknie poczerwienionymi paznokciarkami — przybyła na ten bal pewna dama z wysoce stier warzyszkich, wywołując przerażenie mistrza ceremonii. Ściśle mówiąc nie była zupełnie bosa, jakkolwiek nie miała na nogach ani pantofelków, ani pończoch, gdyż od spodu odkryła nogi rodzajem niemal niewidocznego sandała.

Czy wiecie, że...

...Sally Eilers, zdobywając coraz to większą popularność, jest najbardziej wszechstronną osobą zśród gwiazd filmowych: jeździ doskonale konno, gra w tenisa i golfa, świetnie pływa, tańczy na lodzie, chodzi po linie, prowadzi auto z szybkością 140 km. na godzinę i włada biegle 5 językami.

...w gminach Badenu, Oftersheim i Keth w pobliżu Schwetzingen, wiele szkół w rządowych ogrodnikom owady. Aby zabezpieczyć kwiaty szparagów przed szkodnikami, posypano je preparatem, zawie-

ającym arsenik. Środek ten jednak stał się przyczyną śmierci pszczoł, które zbierając miód zatruty był arsenikiem. Zginęło przeszło 150 rojów i wiele pszczoł z innych rojów. Związek pszczelarzy żądał wobec tego 6,000 marek niemieckich, tytułem odszkodowania, od gmin Keth i Oftersheim. Podobny wypadek zaszedł i w Stanach Zjedn. Aby usunąć z lasów wielkiego szkodnika-mniszkę, samoloty przelatując rozsypany nad drzewami preparaty trujące. Niestety oprócz mniszek, wyginęły również i ptaki. Tak zbawczy środek wywołał również i straty.

...kolczyki, dziś ozdoba kobiecych uszu jest wynalazkiem rzymskim, dla napiętnowania niewolników i zadania im bolesnej kary. Przekłuwano im dolną żębką małżowiny usznej i żeby się rana nie zagoiła, wkładano do otworu drewniany cierni. Niewolnicy, uzyskujący wolność, zastępowali cierni kawałkiem złota lub srebra, — i to były pierwsze kolczyki.

Potrzeba.
Pan Teofil Zdziebko z taką fantazją prowadził monowalowe auto, że na zakreście wpadł w tempie 100 km. na godz. na przódnożną topole. Z nowej maszyny została tylko kupa zmieszana błachy. Zdziebko widząc uniknięcie śmierci, zarywając nosami w rozniek po odwilży ziemię.
Na te chwile przyjeżdża jakieś inne auto, którego kierowca, widząc katastrofę, zatrzymuje się i pyta:
— Czy nie potrzebuje panstwo czego?
— Owszem — odpowiada pan Zdziebko — może pan ma igłę z nitką, bo mojemu mężowi oberwał się guzik przy marynarce.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 11 KWIECIA.
Warszawa — hala 1415 m. moc 120 kW.
7'00 Audycja poranna. 12'05 Do słuchu i do tańca [płyty]. 15'40 Koncert solistów. Wykonawcy: Iza Rola (sopran) i St. Podgórski (baryton). 16'10 Program dla dzieci: a) Opowiadanie B. Herzta p. t. „Polowanie na dziką”, b) Bajeczki dla najmłodszych — wygłosi p. H. Ładysz, c) Pogadanka dla małych ogrodników — odczyt J. Łudzińskiego. 16'40 Skrzynka pocztowa — korespondencja bieżąca odczyt dr. M. Stegowski. 16'55 Obrazki muzyczne Katelbeja (płyty). 17'20 Walec E. Pankiewicza, J. Galla i J. Straussa w wykonaniu chóru „Lutnia” pod dyr. P. Maszyńskiego. 17'50 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencja bieżąca odczyt p. W. Tarkowski. 18'00 Od promieni kosmicznych do fal radiowych wygłosi dr. J. Baumgarten. 18'20 Recital fortepianowy H. Dicksteinówny. 19'25 K. Irzykowski wygłosi Feljton literacki p. t. „Parnas w mgle”. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 Recital skrzypcowy Ir. Dubickiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 20'45 Feljton p. K. Jablowskiego 21'05 Wiecezr Mickiewiczowski (trans. z Wilna). 22'00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Radziszewa Petera (tenor). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 23'05 Muzyka tańczona z restauracji „Bristol”. — Orkiestra Boedenskiego.

Insult zostanie wydany władzom amerykańskim.

Zdjęcie nasze przedstawia moment, gdy Samuel Insull, zaarrestowany przez władze tureckie prosi o wypuszczenie go na wolność. Obok Insulla (po lewej stronie) widać dwu tureckich sędziów i detektywów amerykańskich, którzy przeprowadzili go ze statku „Maio-tis”. Tuż obok Insulla siedzi jego tłumacz. Z powodu omyłki spowodowanej złem zrozumieniem tego, co mówił oficjalny tłumacz, Insull został po czątkowo zwolniony, by wkrótce być ponownie zaarrestowanym. Jak wiadomo władze tureckie postanowiły wydać Insulla władzom amerykańskim.



L. WOLFF. 32

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Paskudna i trudna figura — to doktor Turner. Trzeba poważnie się zastanowić, bracie czy nie. Niby jako typ nie jest do pogardzenia, ale obawiam się, że nada powieści posmak kryminalny, a te go chciałabym unikać.
Najwspanialszą postacią powieści będzie niewątpliwie stary lord Tyrannel. Z trzechdziesięciu urlopów w Paryżu zrobie nie rozdział, a cacko. Ucieczkę z domu trzeba opracować pod względem psychoanalitycznym i odpowiednio uzasadnić. Rozlane wino czerwone. Lady Tyrannel jest z pewnością obrzydliwą histeryczką. Stary lord nie zdradza skłonności do bolszewizmu. Wykluczne.

Byłoby niesłychanie ważnym poznać starszego brata Ryszarda. Nie mogę sobie wyrobić zdania o nim. Jest dobry, czy zły, intrygant czy dureń? Tu błądzą w kompletnych ciemnościach.

W Warszawie mój bohater rozpoczyna poszukiwania ojca. Bez skutku. Zaprzyjaźnia się z pokojówką, która potem zostaje jego sekretarką. Wycieczka do Plocka. Nocleg w hotelu bez gości. Tej nocy po silnym oporze dziewczyna zostaje kochanką bohatera. Czytelnik bardzo lubi erotyczne sceny.

Rozumiem, że powieść musi mieć happy end, ale go jeszcze nie widzę. Oczywiście starego lorda znajdują w Warszawie. Znajduje sekretarkę. Z wdzięczności kapitan żeni się z nią. To będzie wielka satysfakcja dla wszystkich sekretarek całego świata. Ale co zrobić z odna-

lezionym starym lordem? Czy go uśmiercić ze starości, czy triumfalnie zaprowadzić spowrotem do Tyrannel Hall? Głupia sprawa. Jak na zakończenie śmierci niebardzo dogadza a powrót nielogiczny. Ze starym lordem będę miała dużo kłopotu.

ROZDZIAŁ XXII.
Następnego dnia Daniel Barker obudził się w spokojnym, normalnym usposobieniu. Zmora poprzedniej nocy znikła bez śladu.

Po śniadaniu kazał zawołać Hałasa. Szofer zjawił się natychmiast, przywitał się i stanął pod drzwiami w zwykłej, charakterystycznej dla marynarzy pozie, spoglądając na swojego pana pytającym wzrokiem.
— Trzeba coś zrobić, John.
— Tak jest, panie kapitanie. Trzeba coś zrobić — powtórzył jak echo. Barker zapalił papierosa.

— Musimy wyostać pieniądze, John.
— Ja jeszcze mam w banku, panie kapitanie. Wprawdzie niedużo, ale...
— Nie, nie, mój kochany. Niech już sobie leżaj. To, co ci pozostało, i tak nas nie uratuje.

Wszedł boy z listem. Barker rzucił wzrokiem na kopertę i położył list na stole.
— A co ty powiesz na to, John, żeby tak nasz samochód zajął się tą sprawą? Hałas skrzywił się, chociaż sam już nieraz myślał, że to właściwie jedynie wyjście. Jednak utrata pięknej maszyny wydawała mu się zbyt bolesna.

— Cóż my pocniemy bez samochodu, panie kapitanie? — zapytał rozpaczliwie.
— A co pocniemy z wozem, jak nie będziemy mieli za co kupić benzyny? Nie rozkładajmy się i nie płaczmy. Już raz straciłśmy piękny okręt, tembar-

dziej możemy stracić wóz. — Jan Hałas tak się przejął, że kąty ust mu drgały. — Poza to nie widzę potrzeby sprzedawać maszyny. Spróbujmy ją zastawić. Hałas odrzucał powesełal.

— Piękne wyjście, panie kapitanie. W Warszawie musi być taki lombard na maszyny. Rozpamiętaj się szoferów i pojedź. Ile mam żądać, panie kapitanie.
— Staraj się uzyskać jak najwięcej. — Zrobił obliczenie w pamięci. — Mini-mum pięć tysięcy złotych, John. Tyle potrzebuję.

Hałas odzyskał dobry humor, przytaknął z pewnością siebie.
— Będzie zrobione, panie kapitanie. Po odejściu szofera Barker otworzył list. Czego ona jeszcze chce i poco mnie nudzi? — pomyślał.

Dear Danny!
Zdaje mi się, że już mnie nie kochasz. Jeszcze nie jestem pewna, ale obawiam się bardzo, że przeczucie mnie nie myli. Chociaż nie kochasz mnie, jednak nie chcesz być w twoich oczach gorsza, niż jestem w rzeczywistości. Nie powiedziam ci całej prawdy, Dan. Z rozmysłem zataiłam przed tobą istotną przyczynę, która mnie zmusiła do zamążpójścia za Gwymą. Teraz nie widzę potrzeby w oszczędzaniu kogokolwiek. Pragnę jedynie, byś zrozumiał, dlaczego nie dotrzymałam słowa i żebyś wspominał mnie bez zbytnej goryczy.

W tem, żem wyszła zamaż za Gwymą, wylączna i całkowicie winę ponosi twój brat Ryszard. Kiedy wstąpiłeś do marynarki handlowej i odczekałeś, twój brat zanażo zaczął się mną interesować. Z punktu odzuciliśmy jego zalecanik, nietylko dlatego, że był twoim bratem — lecz że zaw sze wzbudzał we mnie wstręt. Pewne-

go dnia zjawił się u rodziców i poprosił o moją rękę, którą mu oczywiście przyrzekł z całą gotowością. Nie potępiam moich rodziców za to, że woleli widzieć swoją córkę żoną lorda Tyrannel, niż biednego oficera marynarki handlowej. Prawie wszyscy rodzice są tacy. Miłość jest pojęciem nieuchwytnym i niepewnym, zaś pieniądż — to rzecz stała i realna.

Wtedy zostałam żoną Gwymą, jedynie dlatego, żeby nie wyjść z Twego brata. To jest szczerza prawda, Dan. Dużo serdeczności.

Twoja Babs.
Komu są potrzebne te usprawiedliwienia poniewczasie? — pomyślał kapitan Barker, odkładając list z uczuciem niesmaku. Czy go chce źle usposobić przeciw bratu? Za dobrze go zna. Zaden nowy szczegół nie wpłynę na sąd, jaki sobie o nim dawno wyrobił — ani go polepsz, ani zepsuje.
Wrzucił do kosza podarty list, ale dłu go jeszcze nie mógł się pozbyć wrażeń, że dotknął czegoś obrzydliwego i lepkiego.

O jedenastej kapitan Barker wyszedł z hotelu i udał się do ambasady angielskiej. Zapytał o sir Somersa, kazał się zameldować i został natychmiast przyjęty.

Gdy drzwi się otworzyły, Henry Somers wstał od stołu i wyciągnął do swogra rękę. Niektóre szczegóły wyglądu tego typowego przedstawiciela angielskiej rasy odrzucały się w oczy i dla dokładniejszego określenia każdego z nich należałoby dodać słowo „bardzo” — a więc był: bardzo wysoki, bardzo chudy, bardzo sztywny i bardzo correct.